



# Gościnność w czasie kryzysu migracyjnego. Przypadek wyspy Lesbos

TOMASZ FERENC  
UNIwersytet Łódzki

## Abstrakt

Tekst koncentruje się na fenomenie gościnności okazywanej emigrantom przez mieszkańców greckiej wyspy Lesbos w latach 2015–2016. Tłem analizowanego zjawiska jest „kryzys migracyjny”, który w regionie Morza Egejskiego miał szczególnie silne nateżenie. W artykule podjęto próbę przeanalizowania motywacji podejmowania działań na rzecz emigrantów w oparciu o zgromadzone w czasie badań terenowych wywiady i przeprowadzone obserwacje. Wskazano na trzy dominujące eksplikacje, określające źródła gościnności. Kolejno odwoływały się one do wciąż żywych na wyspie lewicowych tradycji, emigracyjnych doświadczeń wielu mieszkańców, w tym także do zakorzenienia w ważnej dla historii wyspy wymiany ludności między Grecją a Turcją oraz do ideologii i działań aktywnych tam środowisk anarchistycznych. W tekście wskazano także na obecność sił społecznych przeciwnych emigrantom oraz na związany z masowym pojawieniem się emigrantów konflikt.

## Słowa kluczowe:

gościnność, uchodźcy/emigranci, anarchizm, solidarność, kryzys migracyjny.



## Wprowadzenie

Zmiany geopolityczne, kryzysy ekonomiczne, przekształcenia demograficzne oraz katastrofy ekologiczne nieuchronnie prowadzą do wzmożenia procesów migracyjnych. Stephen Castles i Mark J. Miller (2011, s. 28–29), analizując czynniki, które w drugiej dekadzie XXI wieku kształtują trendy w przepływie ludności, wskazują m.in. na globalizację i przyspieszenie migracji, jej tranzytowość i feminizację oraz na narastające upolitycznienie tych procesów i ich różnorodność, skutkującą niemożnością wypracowania skutecznych międzynarodowych strategii kontroli. Perspektywa makro umożliwia analizowanie globalnych trendów i jest konieczna np. w kształtowaniu polityk migracyjnych, jednak równie ważna dla zrozumienia złożoności sytuacji wydaje się perspektywa mikro, która poprzez zastosowanie metod jakościowych oraz prowadzenie badań terenowych pozwala przyjrzeć się skutkom wzmożonej migracji w społecznościach bezpośrednio jej doświadczających. Możemy badać w tym przypadku migrantów/uchodźców, jak i „gospodarzy”, którzy, spotykając się, wchodzi z sobą w rozmaite interakcje. Jak słusznie zauważa Ryszard Kapuściński (2006, s. 25), (...) spotkanie z Innym nie jest niczym prostym i automatycznym, ale zakłada wolę i wysiłek, który nie wszyscy i nie zawsze gotowi są podjąć. Biorąc to pod uwagę, uzasadnione staje się podjęcie problematyki gościnności w kontekście migracji. Spotkanie z Obcym, bardzo często niechciany, wyzwała szereg reakcji, jest także realnym testem postaw i nastrojów. Poniższy artykuł oparty jest na materiale zgromadzonym przez autora w czasie badania terenowego przeprowadzonego na wyspie Lesbos. Stanowi próbę przyjrzenia się spotkaniom Obcych z „tubylcami” w kontekście różnych przejawów gościnności, obaw, czasami też otwartej wrogości. Aby miało to sens, konieczne jest krótkie przedstawienie społecznego kontekstu zdarzeń.

W 2015 roku tysiące ludzi, uciekających przed wojną i ekonomiczną niestabilnością na Bliskim Wschodzie, podjęło wielką wędrówkę w kierunku Europy. Zgodnie z danymi Biura Wysokiego Komisarza ds. Uchodźców (*Office of the United Nations High Commissioner for Refugees*, UNHCR) niemalże 50 procent migrantów stanowili Syryjczycy, którzy uciekali przed trwającą od 2011 roku wojną domową. Drugą pod względem liczebności grupę stanowili Afgańczycy, a po nich mniej liczni Irakijczycy (*Obecny kryzys migracyjny*). Tak zwany zachodniobałkański szlak ich wędrówki wiódł przez Turcję, Grecję, Macedonię, Serbię i Węgry. Ci, którzy zdecydowali się na przeprawę przez Morze Egejskie, lądowali na greckich wyspach Chios, Kos, Samos i przede wszystkim na Lesbos. Ten masowy exodus pochłonął życie tysięcy ludzi, którzy próbowali przedostać się przez morze, kierując się między innymi na greckie wyspy. Zanim Unia Europejska doprowadziła do podpisania w marcu 2016 roku umowy z Turcją, w wyniku której znacząco spadła liczba łodzi płynących w kierunku wyspy, mieszkańcy Lesbos przeżyli największy w historii napływ imigrantów (*Obecny kryzys...*). Według danych zgromadzonych przez UNHCR, 57 procent wszystkich migrantów docierających do Grecji przeszło właśnie przez Lesbos, co stanowiło w sumie 379 tysięcy osób (*Lesvos Island – Greece...*, 2015). Uchodźcy lądowali w różnych miejscach wyspy i z reguły kierowali się w stronę stolicy, Mityleny. Tysiące osób zmuszonych było do odbycia niebezpiecznej przeprawy, wiodącej przez górskie tereny.

Wiele dróg na wyspie zostało zablokowanych, dochodziło także do wypadków. Niespotykana do tej pory skala zjawiska zrodziła wśród mieszkańców poczucie niepewności i lęku, które wynikało z braku informacji, nieprzygotowania do zarządzania sytuacją kryzysową, a przede wszystkim z dynamiki, z jaką rozwijał się kryzys migracyjny. Zgodnie



Skalę napływu migrantów odzwierciedlały różne ekwiwalenty wizualne. W pobliżu miasta Molivos powstało składowisko kapoków, pozostałości po pontonach oraz rozbitych łodzi, którymi na wyspę docierali uchodźcy. Fot. M. Domański, 2016

z raportami UNHCR w 2015 roku codziennie do wyspy docierało ponad 3 tysiące osób (*Lesvos Island – Greece...*, 2015). W rekordowym pod tym względem październiku ich liczba osiągnęła 10 tysięcy (*History of the Refugee Crisis in Lesvos*, 2015). W tym okresie społeczność mieszkańców Lesbos nie otrzymywała adekwatnej pomocy ani ze strony greckiej administracji państwowej, ani od Unii Europejskiej. Zanim w tym regionie pojawiły się międzynarodowe organizacje humanitarne, mieszkańcy wyspy musieli sami radzić sobie z zarządzaniem sytuacją kryzysową, wspomagani jedynie przez napływających z całego świata wolontariuszy. (...) *Aktorzy zaangażowani w pomoc humanitarną na wyspie Lesbos i poza nią bez wątplenia odegrali fundamentalną rolę w ratowaniu życia ludzkiego, stojąc na straży przyzwoitości i godności w Europie, niewłaściwie zarządzającej wydarzeniami, które obecnie określamy kryzysem uchodźczym* (Franck, 2018, s. 204). To wszystko wpłynęło na negatywną ocenę reakcji Unii na zaistniałą sytuację.

Opieszałość państw unijnych w organizowaniu wsparcia podkreślali niemal wszyscy uczestnicy badania: osoby pracujące dla organizacji humanitarnych, wolontariusze, niezaangażowani bezpośrednio w sytuację mieszkańcy Mityleny oraz przedstawiciele lokalnych władz. W zbiorowej pamięci tej społeczności utrwalił się wizerunek Unii Europejskiej działającej powoli, niezdecydowanie i początkowo mało skutecznie. Brak działań ze strony Wspólnoty, pomimo licznych sygnałów wysyłanych przez władze wyspy oraz intensywnego medialnego przekazu, był dla mieszkańców Lesbos trudny do zrozumienia. Oczekiwanie na pomoc pozostałych państw unijnych oraz głęboki kryzys ekonomiczny, w jakim znalazła się Grecja, na którą nałożono sankcje finansowe, doprowadziły do wzrostu niezadowolenia i rozczarowania Unią. Poza tym wspomnienia pierwszej fazy kryzysu łączą się z poczuciem lęku i powszechnym organizacyjnym chaosem. Przywoływane w wywiadach obrazy zbliżających się do brzegów wyspy łodzi,



miasta wypełnionego koczującymi w namiotach migrantami, tysiacy ludzi maszerujących górkami drogami w stronę Mityleny odzwierciedlają trudną i początkowo niekontrolowaną sytuację. Zanim doszło do dyplomatycznej interwencji Wspólnoty, skutkującej zatrzymaniem napływu migrantów, mieszkańcy wyspy rozpoczęli działania, które doprowadziły do opanowania kryzysu. Jednym z wątków, który ujawniło badanie, okazała się zaskakująca gościnność mieszkańców wyspy oraz ich zdolność do samoorganizacji w warunkach kryzysu migracyjnego 2015–2016.

### Miejsce, przebieg, organizacja badania

Badania zostały przeprowadzone na Lesbos, trzeciej pod względem wielkości greckiej wyspie, znajdującej się w północno-wschodniej części Morza Egejskiego, w pobliżu wybrzeża tureckiego. Geograficznie jest ona usytuowana na azjatyckim szelfie kontynentalnym. Znaczne oddalenie od europejskiej części Grecji i bliskość Azji od zawsze miały decydujący wpływ na historię Lesbos. W starożytności mieszkańcy wyspy aktywnie kolonizowali pobliskie wybrzeże Azji Mniejszej. Do dziś zachowały się tam ruiny budowanych przez nich miast, w tym znajdującego się jedynie 10 kilometrów od Mityleny Assos (dzisiaj turecka miejscowość Behramkale). Ich morska i kolonizacyjna aktywność doprowadziła do konfliktów z Ateńczykami i Spartanami. Sami także często ulegali imperialnym zakusom Persów, Egipcjan oraz Rzymian. Po podziale imperium rzymskiego Lesbos znalazła się w obszarze Cesarstwa Bizantyjskiego. Wyspa była systematycznie atakowana, najeżdżana i plądrowana między innymi przez Wenecjan, krzyżowców, Rosjan i Bułgarów. Najdłużej jednak, bo od 1462 do 1905 roku, trwała okupacja turecka. Wyspa została wyzwolona w 1912 roku, a ostatecznie przekazana Grecji na podstawie porozumienia

podpisanego w Lozannie w 1923 roku<sup>1</sup>. Także dziś lokalizacja wyspy, znajdującej się na dalekich rubieżach Unii Europejskiej, silnie na nią oddziałuje. Usytuowanie w korytarzu łączącym dwa kontynenty powoduje, że Lesbos staje się kluczowym punktem w migracyjnych wędrówkach do Europy. (...) *Wyspa w procesach migracyjnych zawsze odgrywa szczególną rolę (...); była zwykle pierwszym przystankiem w nowo obranym przez wychodzącą państwie, jednocześnie nie będąc dlań miejscem docelowym podróży* (Szarejko, 2019, s. 257). Niekontrolowany i intensywny napływ przybyszów na wyspę zmusił jej mieszkańców nie tylko do konfrontacji z „obcymi”, ale także do podejmowania realnych działań. W 2015 i 2016 roku na Lesbos dotarły dziesiątki tysięcy uchodźców, którzy przedostali się z Turcji, pokonując wąski odcinek Morza Egejskiego. W odpowiedzi na sytuację kryzysową uaktywniły się różne grupy wspierające uchodźców oraz te, które pozostały w stosunku do nich nieprzychylnie. Z czasem na wyspie zaczęły działać rozmaite organizacje zajmujące się niesieniem pomocy humanitarnej. Były to zarówno międzynarodowe, jak i greckie organizacje pozarządowe (NGO), w tym także liczne niesformalizowane grupy powoływane do życia przez mieszkańców wyspy.

Początek badań terenowych prowadzonych na wyspie Lesbos przypadł na 15 lipca 2016 roku<sup>2</sup>. Badania trwały dwa tygodnie i zakończyły się zebraniem 17 wywiadów swobodnych oraz wizytacją kilku miejsc, w których grupowano uchodźców<sup>3</sup>. Większość wywiadów nagrano

1 <https://www.lesvos.com/history.html> (dostęp 19.04.2018)

2 Był to dzień przeprowadzenia próby wojskowego zamachu stanu w Turcji. Wydarzenia, które zaszły w nocy z 15 na 16 lipca, wstrząsnęły całym krajem i silnym echem odbiły się w Grecji, w której każde poruszenie na politycznej scenie Turcji budzi głęboki niepokój.

3 Kwestia tego, czy używać w tym przypadku określenia uchodźca czy emigrant, jest trudna do

w stolicy wyspy, Mitylenie, gdzie możliwe było spotkanie aktorów społecznych biorących udział w tych zdarzeniach. Główną stosowaną techniką badawczą był wywiad swobodny, skupiony wokół kilku kwestii, takich jak: fazy przebiegu kryzysu, relacje z przybyszami, reakcje mieszkańców na zaistniałą sytuację, ocena działań podejmowanych przez organizacje pomocowe. Wywiady zostały zarejestrowane, poddane pełnej transkrypcji, a następnie przeanalizowane. Dobór próby badawczej był celowy, skupiony przede wszystkim na poszukiwaniu osób zaangażowanych w organizowanie pomocy dla uchodźców. Uzyskane wywiady miały różną długość, począwszy od ponaddwugodzinnych na kilkunastominutowych kończąc. Poza nimi przeprowadzono także wiele krótkich, nieregistrowanych rozmów. Wywiadów udzieliły osoby mieszkające w Mitylenie (14 wywiadów) oraz trzy osoby przebywające w tym okresie w okolicach miasta Molivos (dwie z nich znajdowały się na wyspie okresowo, pracując na rzecz fundacji Lighthouse Relief). Wśród osób udzielających wywiadów znaleźli się wolontariusze oraz pracownicy organizacji humanitarnych, przedsiębiorcy, przedstawiciele grup anarchistycznych działających na Lesbos, reprezentanci lokalnej administracji. W grupie respondentów 13 osób pochodziło z Lesbos lub od dłuższego czasu mieszkało na wyspie i miało greckie pochodzenie. Poza nimi zarejestrowano cztery wywiady z przedstawicielami organizacji pomocowych, które pochodziły w krajów europejskich – 3 osoby oraz z USA – 1 osoba. Jedenastu wywiadów udzieliłi mężczyźni, sześciu kobiety. Najmłodsza uczestniczka badania miała 25 lat, najstarsza ponad 60. Wszyscy respondenci byli osobami

rozstrzygnięcia. Jednym z powodów jest to, że status migranta rozpatrywany jest dopiero po jego dotarciu na wyspę. W wywiadach przeprowadzonych po angielsku lub przy pomocy greckiego tłumacza najczęściej posługiwano się określeniem: *refugee*. Takie też określenie będzie stosowane w tekście.

czynnymi zawodowo oraz, poza dwoma przypadkami, aktywnymi uczestnikami działań na rzecz imigrantów. Wywiady przeprowadzono w języku angielskim; w przypadkach, gdy nie było to możliwe, korzystano z pomocy tłumacza (konieczność taka ujawniła się dwukrotnie).

### Eksplikacje przyczyn gościnności mieszkańców wyspy

Zanim na Lesbos dotarła pomoc rządu greckiego, wolontariuszy i wreszcie wielkich, działających w globalnej skali organizacji humanitarnych (*International non-governmental organization*, INGO), lokalne władze oraz mieszkańcy wyspy podjęli szereg oddolnych działań. Były to zarówno planowane akcje mające zorganizowany charakter, jak i spontaniczne akty niesienia pomocy imigrantom. Konieczne jest dodanie, że grupy pomagające uchodźcom nie zaczęły działać dopiero w momencie eskalacji kryzysu 2015–2016. Na wiele lat przed omawianymi zdarzeniami powstała organizacja Sinipraksi. Coexistence and Communication in the Aegean, założona w 1998 roku, która także aktywnie włączyła się w prowadzoną na Lesbos akcję humanitarną. Istniały zatem lokalne grupy mające doświadczenie w działaniach na rzecz migrantów, których przygotowanie i wiedza okazały się pomocne w czasie trwania ostatniego kryzysu. Reakcje mieszkańców miasta, opisywane w wywiadach, w zdecydowanej większości były przychylnie lub neutralne w stosunku do uchodźców<sup>4</sup>. Wielu mieszkańców Mityleny

4 Wiele krótkich, często nieregistrowanych rozmów odbytych w czasie trwania badania terenowego potwierdziło neutralny lub przychylny stosunek do migrantów oraz gotowość niesienia pomocy. Za przykład może posłużyć fragment jednego z wywiadów: *Ja chciałem pomóc, przekazać jedzenie czy pieniądze i nie za bardzo wiedziałem, gdzie iść. Kiedy spotykałem znajomych, pytałem, czego potrzebują, dostawałem listę i szedłem na przykład do apteki, aby kupić te rzeczy* (wywiad 3).



oraz innych położonych wzdłuż wybrzeża miejscowości z wielkim poświęceniem i empatią starało się pomagać przybyszom.

*(...) Lesbos jest nazywana wyspą solidarności, oczywiście nie wszyscy pomagali uchodźcom, ale przynajmniej lokalni ludzie wykazali się wielką cierpliwością, przyjmując te setki tysięcy ludzi i nie wydarzyły się żadne poważne incydenty. (...) Zajmując się tym od tylu lat, byliśmy zaskoczeni, ponieważ spodziewaliśmy się złych rzeczy; nic się stało. To pierwsza rzecz godna podziwu, jeśli chodzi o Lesbos. Druga – to, że dużo ludzi pomagało, nie wszyscy, ale dużo, ale przynajmniej nie robili niczego przeciw uchodźcom. Było bardzo wiele przykładów pomocy (...) (wywiad 11).*

Relacje dotyczące życzliwego stosunku znacznej części Greków z Lesbos do migrantów pojawiały się często w zgromadzonych wywiadach. Zwracano w nich między innymi uwagę na działania podejmowane

w stolicy miasta oraz pełną zaangażowania postawę mieszkańców rybackiej wioski Skala Sykiemaes.

*(...) Na wyspie jest bardzo dużo dobrych ludzi, kiedy w Mitylenie znajdowało się 29 tysięcy uchodźców, pojawił się wielki baner: Jesteśmy wszyscy razem. Niesamowite. Skala Sykiemaes może będzie nominowana do Pokojowej Nagrody Nobla. Ludzie stamtąd są niesamowici (wywiad 7).*

Jak wyjaśnić tego rodzaju reakcje w czasie trwania trudnej i długotrwałej sytuacji kryzysowej? Dlaczego pośród mieszkańców wyspy ujawniła się gotowość do niesienia pomocy, czym uwarunkowana jest ta niezwykła ksenochodia? Analizując zgromadzony materiał, można wskazać na kilka rodzajów eksplikacji, które do pewnego stopnia pozwalają zrozumieć badane zjawisko.

Pierwsza kategoria argumentów odwołuje się do ważnej wśród mieszkańców wyspy

lewicowej tradycji, a nawet – określając to dobitniej – do wciąż obecnego tam lewicowego etosu. Nawiązania do takich wartości ujawniały się w zebranych wywiadach wielokrotnie. W wypowiedziach respondentów często przywoływano ideę wyspy solidarności, będącej miejscem otwartym i tolerancyjnym, którego mieszkańcy dobrze rozumieją trudną sytuację uchodźców. Lesbos nazywana bywa *czerveną wyspą* właśnie ze względu na długoletnie i silne tradycje socjalistyczne (Stefatos i Kovras, 2015, s. 167). Specyficzne usytuowanie wyspy na przecięciu szlaków łączących wschód z zachodem, bogate życie kulturalne oraz aktywna rola lokalnego centrum handlowego wykształciły w mieszkańcach otwartą i tolerancyjną postawę w stosunku do obcych. (...) *Przemieszczenie inteligencji, rzemieślników, kupców i rolników, unikalne warunki społeczno-polityczne umożliwiły wykształcenie się silnej, lewicowej tradycji* (Tamże). Należy wspomnieć o tym, że na Lesbos tradycja ta harmonijnie współistnieje z równie silną obecnością

i aktywnością ortodoksyjnego Kościoła prawosławnego, a znacząca część osób o lewicowych przekonaniach była i jest praktykującymi członkami wspólnoty religijnej. Ta koegzystencja ma tradycje ujawniające się już od czasów II wojny światowej. Przywódcą Narodowego Frontu Wyzwolenia w czasie niemieckiej okupacji został biskup Dionizios, który po wyzwoleniu w pierwszym przemówieniu powiedział: *chrześcijaństwo i komunizm są dwoma ruchami, które paralelnie walczą o pokój, o sprawiedliwość na świecie* (za: Stefatos i Kovras, 2015, s. 173). Wydaje się, że kilkadziesiąt lat po wojnie obie te tradycje wciąż są żywe, a współistnienie ich może wzajemnie wzmacniać poczucie odpowiedzialności za innych i gotowość niesienia pomocy. Dobrze wyraża to poniższy fragment wywiadu.

*(...) Możliwe że z powodu lewicowej tradycji, która zawsze była silna na Lesbos, ujawniła się silna fala solidarności (wywiad 15).*

Droga prowadząca do stolicy wyspy, Mityleny. Fot. T. Ferenc, 2016



Na Lesbos przeplatają się tradycje socjalistyczne oraz komunistyczne z silnym wpływem Kościoła prawosławnego, co uwidacznia się między innymi w formie prostych murali. Fot. T. Ferenc, 2016



Drugi argument opierał się na przywoływaniu emigracyjnych korzeni wielu mieszkańców wyspy, w tym także odległych wydarzeń z historii grecko-tureckich relacji, których pamięć jest silnie kulturowana. W 1923 roku podpisane zostało porozumienie o wymianie ludności, znane jako Traktat z Lozanny. Traktat zakończył wojnę między oboma państwami, a w jego wyniku doszło do masowego ruchu migracyjnego między Turcją i Grecją. Decyzja wynikała z przekonania o niemożności pokojowego współżycia między oboma etnicznymi społecznościami na terytorium jednego państwa. Czynnikiem decydującym o przesiedleniach, istotniejszym od narodowości, było wyznanie. Dlatego z Turcji masowo wysiedlano osoby prawosławne, z Grecji zaś muzułmanów, niezależnie od kryterium językowego czy narodowego. Ta przymusowa wymiana ludności, która objęła niemal półtora miliona ludzi, radykalnie odmieniała wszystkie aspekty życia w tym regionie Morza Egejskiego (Hirschon, 2008, s. 8). Była ona skutkiem formowania się, po upadku otomańskiego imperium, Turcji i Grecji jako państw narodowych. W tym konkretnym historycznym momencie rozwiązanie takie uznano za najwłaściwsze, ponieważ redukowało niebezpieczeństwo wybuchu etnicznych i religijnych konfliktów. Respondenci wielokrotnie przywoływali to odległe już zdarzenie, które także może tłumaczyć otwartość Greków, wynikającą z doświadczenia przymusowej emigracji, będącej elementem intensywnie kulturowanej historii wielu rodzin z Lesbos.

*(...) My, Grecy sami często byliśmy uchodźcami, o czym pamięta wiele starszych osób, dlatego sporo ludzi stara się jakoś pomagać (wywiad 3).*

Empatia Greków zgodnie z taką argumentacją wynikała z pamięci o historii, która zdaniem respondentów pozwala zrozumieć konieczność podjęcia niechcianej wędrówki

oraz wynikających z tego upokorzeń, trudów i niebezpieczeństw. Emigracyjne doświadczenia mieszkańców wyspy stanowią istotny element ich kolektywnej pamięci i kolektywnego doświadczenia. Dobrze ilustruje to poniższy fragment wywiadu:

*(...) Także z powodu uchodźczych korzeni prawie połowa populacji wyspy wywodzi się od przodków, którzy przyłynęli z Azji Mniejszej. Każdy miał dziadka, który opowiadał mu historie o tym (wywiad 15).*

Tradycje migracyjne związane z historią wyspy są bardzo silne również w kontekście emigracji powojennych. W latach 1950 i 1974 na skutek Greckiej Wojny Domowej (1946–1949) oraz rządów junty wojskowej (1967–1974) Grecję opuściło ponad milion jej obywateli (Kasimis i Kassimi, 2004). Fala odpływu zaczęła kończyć się na początku lat 70. XX wieku, a do roku 1985 trwał intensywny proces reemigracji. O tym procederze wspominała w wywiadzie jedna z respondentek.

*(...) Po wojnie cywilnej 50 tysięcy ludzi, jedna trzecia lewicowo zorientowanych mieszkańców, z powodu prześladowań politycznych lub obawy przed nim opuściło wyspę. Wyjechali do Australii, Niemiec, USA, najmłodszy, najbardziej produktywni z powodu biedy oraz zachowania policji i rządu przeciwko nim. Inni wyjeżdżali na kontynent do Aten, Salonik, często aby studiować (wywiad 11).*

Przechodząc do trzeciej eksplikacji, ujawnionej w wywiadach, należy przywołać interesujące zjawisko, jakim jest znacząca aktywność grup anarchistycznych na greckiej scenie politycznej. Można doszukiwać się w niej kolejnego źródła motywacji do przyjmowania postawy otwartości i gościnności względem uchodźców. Warto nadmienić, że greckie ugrupowania anarchistyczne są współcześnie



Symbole ugrupowań anarchistycznych często pojawiają się na Lesbos, szczególnie w stolicy. Fot. T. Ferenc, 2016

jednymi z najaktywniejszych tego rodzaju formacji na świecie (Dalakoglou i Vradis, 2009). Ruch ten w ostatnich latach był zaangażowany w działania antyglobalistyczne, ekologiczne, ale także w niesienie pomocy uchodźcom i emigrantom. Rozmowy przeprowadzone z greckimi anarchistami podczas trwania badań wskazały na wiele elementów tożsamyh z charakterystyką tego ruchu sporządzoną przez Daniela Grinberga. Po pierwsze świadomie i konsekwentnie wpisują się oni w logikę działania ruchu społecznego protestu. Po drugie ich motywacje nie są jedynie antysystemowe czy antypaństwowe, ale przede wszystkim są konsekwencją moralnego oburzenia, niezgody na wszelkie przejawy dyskryminacji rasowej, etnicznej czy klasowej. Działania anarchistyczne często przybierają charakter gwałtowny i konfrontacyjny, włączający elementy przemocy (*violent movement*), która przez pewne grupy tego nurtu uznawana jest za konieczną formę oporu i wywierania presji. Kolejnym wspólnie dzielonym przekonaniem anarchistów jest wiara w demokrację bezpośrednią oraz w autonomiczność samodzielnych grup sąsiedzkich, kolektywów czy też komun (Grinberg, 1998, s. 28–31). W swoich

działaniach często podejmują zadania doraźne, wymagające natychmiastowej reakcji po to, aby po ich zakończeniu ponownie ulec dezorganizacji i rozproszeniu. Anarchiści z wyspy Lesbos mówili wprost o etycznym imperatywie niesienia pomocy emigrantom.

Aby lepiej zrozumieć charakter podejmowanych przez tę formację działań, należy zwrócić uwagę na jej nieustający konflikt z pravicową, antyunijną i antyemigracyjną partią Złoty Świt, która wyrokiem sądu greckiego w dniu 7 października, po pięcioletnim procesie, została uznana za organizację przestępczą (Sięgień, 2020). Ugrupowanie to budowało popularność między innymi na narodowych sentymentach i na wzmacnianiu lęku przed emigrantami. Program partii opierał się na populistycznym hasle „Grecja dla Greków” oraz na obietnicy rozbudowania systemu opieki społecznej. W istocie pomysły przywódców partii były bardziej radykalne i nie wykluczały stosowania przemocy. Zaminowanie granic państwa i pozbycie się wszystkich nielegalnie przebywających w kraju osób miało być, według przywódców partii, receptą na rozwiązanie problemu migracyjnego kryzysu (Bielecki, 2012). Kwestia obecności na wyspie przedstawicieli Złotego Świt oraz

działań przez nich podejmowanych została poruszona w kilku wywiadach, także w kontekście kryzysu emigracyjnego. Dla wielu mieszkańców wyspy oczywiste było to, że eskalacja wojny w Syrii spowoduje wzmożony napływ emigrantów, co z kolei wywoła wzrost nastrojów antyemigracyjnych. Z tego powodu środowiska anarchistyczne od początku trwania tego exodusu monitorowały aktywność Złotego Świtu. Jednocześnie nie ograniczały się jedynie do słownych deklaracji, lecz podejmowały aktywne akcje, mające na celu ograniczenie zasięgu oddziaływania partii oraz jej obecności w przestrzeni publicznej. Postawę taką dobrze oddaje poniższy fragment wywiadu:

*(...) Chcieliśmy wytłumaczyć tym ludziom, że jeśli będą chcieli wyciągać korzyści z tej sytuacji oraz manifestować swoje polityczne opinie, to będziemy starali się ich powstrzymać każdym koniecznym sposobem. Kiedy Złoty Świt otwierał tutaj swoje biuro, ich sztyl był natychmiast niszczone, do dziś go nie mają, bo wiedzą, że ponownie zostanie usunięty. (...) Nie pozwalamy im na żadną polityczną propagandę na wyspie (wywiad 12).*

Stworzona z inicjatywy grup anarchistycznych struktura intensywnie podjęła działania pomocowe, włączając w nie także wiele osób niezwiązanych z ruchem. Miejsce nazwane Platanos stało się obozem, w którym przyjmowano emigrantów po ich lądowaniu na wyspie. Charakter realizowanych tam działań dobrze oddaje relacja jednego z zaangażowanych w jego organizację anarchistów:

*(...) Na początku tego roku sformowaliśmy zgromadzenie ludzi, nie tylko anarchistów, którzy chcieli pomagać emigrantom. Zebraliśmy wiele osób o różnych przekonaniach politycznych. Dowiedzieliśmy się, że w Skala Sykaminaes jest organizacja z Aten, która samodzielnie przygotowała strukturę*

*odpowiadającą za pierwszy kontakt, powitanie, dawali suche ubranie, jedzenie itd. Na początku mieliśmy tylko kartonowe pudełka, z których wydawaliśmy ubranie, nie było namiotów. Wielu Greków wspaniale reagowało, ludzie oferowali pieniądze, ubrania, mogliśmy postawić lepiej zorganizowany obóz. Obóz nazywał się Platanos, od drzew, które rosły w pobliżu obozu. (...) Platanos był strukturą samoorganizującą się, która wykonała największą pracę z nich wszystkich, w całej Grecji. To była jedna ze struktur, która mogła dać ubrania i jedzenie więcej niż tysiącowi ludzi dziennie. To było wspaniałe. Teraz organizacja przestała działać, kilka miesięcy temu, kiedy sytuacja się uspokoiła (wywiad 12).*

Na skutek wyrażenia zdecydowanego sprzeciwu wobec ideologii i działań partii/organizacji przestępczej Złoty Świt, pozostawała ona na wyspie zmarginalizowana i pozbawiona szans na prowadzenie otwartej aktywności. W rezultacie podejmowanych przez anarchistów działań biuro organizacji zostało oficjalnie zamknięte (Kazem-Stojanovic, 2017). Taka postawa wśród mieszkańców wyspy może być wytłumaczona kilkoma czynnikami: wspomnianą już historią wyspy z jej długą migracyjną tradycją oraz żywymi tradycjami lewicowymi, które z reguły cechują się większą otwartością na uchodźców oraz silniejszą społeczną empatią. Niechęć do ideologii stojącej za partią Złoty Świt nie wynikała jedynie z tradycji anarchistycznych czy też lewicowych. Zdaniem jednej z respondentek była konsekwencją głęboko zakorzenionej postawy i tradycji zgodnej, wspólnej koegzystencji.

*(...) Wschodnie wyspy Morza Egejskiego nigdy nie miały skrajnie prawicowych organizacji, teraz jest Złoty Świt, który próbuje coś budować, ale nie odnosi zbyt wielu sukcesów, ponieważ jest tutaj wciąż przekonanie, że możemy żyć razem (...) (wywiad 11).*

Powszechny brak akceptacji dla działań podejmowanych przez tę partię wydaje się znaczący. Należy jednak zaznaczyć, że tego rodzaju aktywne działania podejmowane są głównie w stolicy wyspy. Sytuacja inaczej wygląda w okolicach miasta Molivos, wokół którego koncentruje się znaczna część sektora turystycznego. Jego przedstawiciele są zdecydowanie mniej życzliwi dla emigrantów, a jakiegokolwiek przejawy gościnności w stosunku do nich interpretują jako zagrażające funkcjonowaniu wyspy i jej opartej na turystyce ekonomii. Podejmowanie działań na rzecz emigrantów w tej części wyspy wiąże z ryzykiem doświadczenia społecznego ostracyzmu. Wyraźnie zostało to zaakcentowane w wywiadzie udzielonym przez mieszkającego na Lesbos cudzoziemca, który od wielu lat organizuje pomoc dla emigrantów docierających na wyspę w okolicach miasta Molivos. Jego pełna zaangażowania postawa spotkała się z licznymi, często niezwykle ostrymi reakcjami ze strony mieszkańców tam Greków. Ilustruje to poniższy fragment wywiadu, ukazujący, jak na wyspie zmienia się stosunek do obcych w zależności od geograficznego usytuowania poszczególnych społeczności. Przynajmniej jednak jest to relacja o realnym zagrożeniu, z którym może wiązać się przyjęcie postawy gościnności w stosunku do emigrantów. Jest to opowieść Obcego (pierwszego stopnia, czyli akceptowanego na określonych regułach), pomagającego Obcym (drugiego stopnia, czyli bezwarunkowo niechcianym).

*(...) Napięcie z ludźmi z miasta miałem od samego początku, oni nie chcą uchodźców. Tutaj jest bardzo ultraprawicowo i mamy cały czas problemy. Są w mieście mili ludzie, ale jest grupa, która zarządza miastem. Miasto jest rządzone przez zrzeszenia, właściciele hoteli, restauracji itd. i to jest samowładna władza bogatych ludzi, która rządzi. I oni decydują o tym, co się dzieje. Od samego początku*

*nie chcieli uchodźców i nie zrobiliby nic, aby pomóc. (...) Na jednym publicznym spotkaniu w mieście 22 czerwca jakaś kobieta wstała i powiedziała: strzelajcie do nich na plaży. Mieliśmy nieustanne problemy, młodzi chłopcy na motorowerach podjeżdżający do kobiety z dziećmi, udający, że strzelają im w głowę, krzyki, straszenie. W tym mieście problemy były cały czas. Teraz problemem stałem się ja, ponieważ oni teraz przybywają do mnie. Mer miasta trzy tygodnie temu w mediach społecznościowych powiedział, że powinienem wynosić się z miasta. Dostawałem telefony, że przyjdą zgwałcić moją żonę, a mnie powieszają. To się dzieje codziennie. Teraz zniszczyli sztyldy informujące o moim biznesie. Obwiniają nas za wszystko. Ale jeśli pojedę 9 kilometrów stąd, ludzie traktują nas jak bohaterów. Ludzie kupują nam piwo w restauracji i dziękują. (...) Jeśli by nas tu nie było, te plaże były pełne martwych ciał, uratowaliśmy tutaj tysiące ludzi (wywiad 7).*

W tym przypadku *kensos* rozumiany był przez lokalną populację, niechętną emigrantom, jako tułacz, obcy, obcokrajowiec, zbieg, możliwe też, że jako potencjalny *barbaros*. Nie uznawała ona zasad ani *ksenochodii* publicznej, ani prywatnej, niekontrolowany napływ emigrantów stanowił zagrożenie dla porządku społecznego, ale przede wszystkim uderzał w sektor turystyczny. *Ksenos* – uchodźca nie ma nic do zaoferowania, jest ciężarem, potencjalnym niebezpieczeństwem, z pewnością kłopotem. Jednak nie tylko przybysze są odpowiedzialni za taki stan rzeczy. Wina leży także po stronie tych, którzy gotowi są udzielać gościnności. Z tego powodu logika działań wymierzonych przeciwko osobom pomagającym uchodźcom opierała się na przeświadczeniu, że doprowadzają one do wzrostu liczby przybywających nielegalnie na wyspę ludzi. Przyjmowano, że informacje na temat życzliwości i gościnności gospodarzy

zachęcają do podjęcia wędrówki i wybrania drogi migracji prowadzącej do kontynentalnej Europy poprzez Lesbos. Przybycie uchodźców radykalnie zmniejszyło generowane przez sektor turystyczny dochody i zatrzymało dalsze inwestycje w tym obszarze. W rezultacie mogło prowadzić to do prostej konkluzji: uchodźcy są odpowiedzialni za gospodarczą zapaść, pogorszenie się poziomu życia na wyspie oraz obniżenie poziomu poczucia bezpieczeństwa. Ten sposób argumentowania dobrze oddaje fragment rozmowy przeprowadzonej z lokalnym przedsiębiorcą, który wprost wyjaśnia, że

*(...) problem z emigrantami polega na tym, że przybywają niezaproszeni, więc jeśli toną, to nie jest nasza wina* (wywiad 16).

### **Gościnność: przywilej, zobowiązanie, ryzyko**

Badania gościnności w kontekście procesów migracyjnych zachodzących na zewnętrznych granicach Unii Europejskiej mogą okazać się przydatne w kształtowaniu polityk migracyjnych i strategii pomocowych. Strategii, których stanowienie jest niezbędne zarówno w stosunku do przybywających emigrantów, jak i lokalnych społeczności, które powinny otrzymywać wsparcie w okresach intensyfikacji ruchów migracyjnych. Takiego wsparcie nie otrzymali mieszkańcy Lesbos przez pierwsze miesiące trwania kryzysu migracyjnego. Regiony pogranicza znajdujące się na peryferiach Wspólnoty to miejsca o skomplikowanych dziejach, w których od stuleci, w zależności od układu sił politycznych, ścierały się albo też zgodnie koegzystowały odmienne kultury, religie, grupy etniczne. (...) *Pogranicze w rozumieniu terytorialnym to określony obszar terytorium, na którym zachodzi określony typ współżycia dwóch lub więcej grup kulturowych, najczęściej etnograficznych, językowych, wyznaniowych, narodowościowych*

(Nikitorowicz, 2006, s. 94). W miejscach takich kształtuje się specyficzny rodzaj kultury pogranicza oparty na systemie intensywnych, wielowymiarowych kontaktów. Ludzie, którzy żyją po obu stronach granicy, komunikują się z sobą, prowadzą wspólne interesy, zarówno legalne, jak i nielegalne, ale także podlegają prawnym regulacjom, które kształtowane są przez odległe centra administracyjne, zarówno na szczeblu państwowym, jak i europejskim. W stosunku do uchodźców i emigrantów autochtoniczna ludność może przyjąć skrajnie odmienne postawy: akceptacji i gościnności, ale także mniej lub bardziej otwartej wrogości. Postawy te kształtowane są przez wiele czynników, których próbę wskazania w odniesieniu od kryzysu emigracyjnego na greckiej wyspie Lesbos podjęto w dalszej części tekstu. Kluczowe dla zrozumienia zmiennej dynamiki postawy otwartości lub wrogości są kontekst społeczno-polityczny, tradycje oraz uwarunkowania historyczne, jak również skala napływu emigrantów i uchodźców. Gościnność europejskich państw basenu Morza Śródziemnego wydaje się już w znacznym stopniu wyczerpana. Dowodzić tego mogą zdarzenia z lata 2018 roku, kiedy kolejne państwa odmawiały przyjęcia statków z podjętymi przez ratowników rozbitkami. Spotkało to między innymi należący do organizacji pozarządowych statek „Aquarius”, którego załoga uratowała kilkuset migrantów pochodzących z Afryki. Zarówno Malta, jak i Włochy odmówiły ich przyjęcia. Ostatecznie rozbitkowie zeszli na ląd w hiszpańskiej Walencji (*Włochy i Malta nie chcą...*, 2018). Te i wiele innych zdarzeń dowodzą, że uchodźcy i emigranci nie mogą już liczyć na europejskie wsparcie i na gościnności przyjmujących ich państw. W swoim eseju o gościnności Cezary Wodziński (2015, s. 6) pisze, że nasz świat już dużo wcześniej stał się (...) *ekstremalnie – eksterminacyjnie – niegościnny*. Międzynarodowa Organizacja do Spraw Migracji w raporcie

opublikowanym w 2017 roku informowała, że od początku XXI wieku w wodach Morza Śródziemnego utonęło 33 tysiące ludzi. Według autorów raportu *śródziemnomorskie wody stały się (...) najbardziej zabójczą granicą świata* (Strzałkowski, 2017). Wodziński, analizując rozważania o gościnności Immanuela Kanta oraz ostatnie teksty Jacquesa Derridy, podkreśla aporetyczność badanego przez siebie fenomenu. Gościnność bezwarunkowa i anarchiczna zawsze determinowana jest prawem, a zatem regulacjami, w tym także widmem i potencją zastosowania przemocy. (...) *Jako bezwarunkowa otwiera przestrzeń bezgranicznej anarchiczności i bezprawia, która wyklucza wszelkie gwarancje bezpieczeństwa i schronienia dla Innego. Jako warunkowana przez prawo przeistacza się chyłkiem w swoje zaprzeczenie, gwarantuje bowiem Innemu azyl pod warunkiem, że utraci on – dobrowolnie, co znaczy faktycznie: pod przymusem (...) – status gościa* (Wodziński, 2015, s. 12–13). Greccy anarchiści, o których traktuje część tego artykułu, w pewnym stopniu odwoływali się do takiej idei bezwarunkowej gościnności, która jest koniecznością, a nie wyborem i obejmuje wszystkich przybyszów. Zgodnie z postulowaną przez Derridę ideą bezwarunkowej gościnności chcieli oni przyjmować Innych bez wymagania jakiegokolwiek wzajemności, bez stawiania im warunków, całkowicie odrzucając postawę ksenofobiczną (Moll, 2018, s. 41). Spotkało się to z oporem nie tylko władz wyspy oraz części jej mieszkańców, ale także skutkowało napięciami i konfliktami z organizacjami charytatywnymi, których działania poddane są prawnym regulacjom. Doświadczeniu gościnności zawsze towarzyszy ryzyko, zarówno dla przyjmujących przybyszów gospodarzy, jak i dla gości. Nieusuwalna aporia, konkluduje Wodziński (2015, s. 14), oznacza że (...) *gościnność bez prawa będzie zawsze nieskuteczna, a gościnność skażona prawem – niedoskonała i zepsuta*. W takim

kontekście ciekawe staje się to, jakie działania podejmują ludzie w sytuacjach, w których zasada elementarnej gościnności, konieczność udzielania pomocy przybyszowi, stoi w kolizji z przepisami i tym samym jej realizacja staje się z prawnego punktu widzenia wykroczeniem. Przypadki takie miały miejsce między innymi na wyspie Lesbos. Gościnność analizowana jako praktyka społeczna zawsze opiera się na spotkaniu pomiędzy gospodarzami a tymi, którzy przybywają, oraz podlega określonym, często wyraźnie sprecyzowanym regułom. Greckie słowo *ksenos* – gość okazuje się niebywale wieloznaczne leksykalnie, co odzwierciedla ambiwalentny i niejasny stosunek do przybyszów. Badając znaczenie rzeczownika *ksenos*, Wodziński (2015, s. 121) wskazuje na pięć możliwych interpretacji tego pojęcia: 1. gość, przyjaciel, relacja oparta na zasadzie wzajemności; 2. udzielający gościny, gospodarz, pan domu; 3. cudzoziemiec, tułacz, obcy, obcokrajowiec, zbieg; 4. najemnik, sprzymierzeniec; 5. w starożytnej Sparcie słowo to było synonimem wyrażenia *barbaros*. Ta niejasność i wielość interpretacji znajduje odbicie w społecznych praktykach traktowania gości i realizowania zasady gościnności. Przytoczone interpretacje leksykalne jasno wskazują na fundamentalną dychotomię: gość może być oczekiwany, chciany, akceptowany, a nawet pożądanym, jednak może być także obcym, niechcianym, wrogim, barbarzyńcą. Podobne napięcie odnajdujemy w znaczeniu łacińskiego wyrażenia *hostis*, które odnosi się zarówno do gościa proszonego, jako i nieproszonego, a czasami nawet wroga (Moll, 2018, s. 42). Łacińskie słowo *hospitium* oraz greckie *ksenochodia* używane były głównie w odniesieniu do cudzoziemców znajdujących się na obcym terytorium. W starożytnej Grecji odróżniano *ksenochodie* publiczną i prywatną. Do tej pierwszej zaliczano prawo do azylu, udzielanego głównie wygnańcom politycznym, goszczenie na koszt państwa





Kapoki stały się na wyspie zarówno symbolem humanitarnej klęski, jak i nadziei oraz solidarności. Zdjęcie wykonane w otwartym obozie dla uchodźców *Pikpa* (Mitylena), zorganizowanym z myślą o osobach najbardziej narażonych oraz mających za sobą traumatyczne przeżycia. Fot. M. Domański, 2016



Obóz Moria, na ogrodzeniu napis *No border, no nation*. Fot. T. Ferenc, 2016

zagranicznych poselstw oraz wzajemną gościnność mieszkańców metropolii i kolonii. W dzisiejszym międzynarodowym prawodawstwie zasada ta została skodyfikowana w *Konwencji dotyczącej statusu uchodźców*. Sporządzono ją w Genewie w 1951 roku, a jej 33. artykuł zawiera taką oto formułę: *Żadne Umawiające się Państwo nie wydali lub nie zawróci w żaden sposób uchodźcy do granicy terytoriów, gdzie jego życiu lub wolności zagrażałoby niebezpieczeństwo ze względu na jego rasę, religię, obywatelstwo, przynależność do określonej grupy społecznej lub przekonania polityczne* (*Konwencja...*, 1951). Wyjątkowe, odświeżone traktowanie gościa dobrze oddaje łacińska sentencja *hospes hospiti sacer* (gość świętością dla gospodarza). Wiele przykładów zasad gościnności (oraz ich łamania) w starożytnej Grecji znajdujemy w homeryckich eposach. *Xenos* – obcokrajowiec, na co zwraca uwagę Adam Pisarek (2010), posiadał prawa, ale i obowiązki; działanie niezgodne z zasadą *xeni* miało reperkusje zarówno dla gospodarza, jak i gościa. Gościnność starożytnych Greków oparta była na obyczajowych, politycznych i religijnych fundamentach. Kwestia ta wydaje

się niezwykle istotna także we współczesnej zjednoczonej Europie. Tym bardziej, że idee solidarności i współpracy między państwami traktowane są jako fundamentalne dla wspólnoty zrzeszonych. Jest ona jednak ekskluzywna i dotyczy przede wszystkim obywateli państw, które przynależą do stowarzyszenia. Doświadczenia ostatniego kryzysu emigracyjnego, datowanego na lata 2015–2016, wyraźnie wskazały, że w kwestii rozwiązywania jego skutków poszczególne państwa starają się realizować przede wszystkim swoje cele polityczne. Jednocześnie promują i zabezpieczają własne interesy lub też uchylają się od współodpowiedzialności. Instytucje unijne, opieszale reagując na zaistniałe sytuacje, pozostawiają mieszkańców terytoriów najbardziej dotkniętych kryzysem bez adekwatnego wsparcia (Ferenc i Domański, 2019).

### Zakończenie

Kryzys migracyjny dotyczący Europę, którego eskalacja przypadła na lata 2015–2016, stał się jednym z kluczowych tematów politycznych debat prowadzonych w Parlamencie Europejskim i Komisji Europejskiej. Przez wiele

miesiący media nieustannie prezentowały obrazy, które mogły wywołać wrażenie inwazji europejskich granic. Wywołało to powszechne przekonanie, że państwa członkowskie UE straciły kontrolę nad masowym napływem ludzi nielegalnie przekraczających granicę Wspólnoty (Bazan, 2017, s. 25). Wizja nadciągającej niekontrolowanej fali obcej ludności stała się argumentem na rzecz zaostrzenia środków bezpieczeństwa i w rezultacie na coraz brutalniejsze traktowanie migrantów (Clocharad, 2017, s. 25). W marcu 2016 roku doszło do podpisania umowy między Unią Europejską a Turcją. Zgodnie z ustaleniami Turcja zobowiązała się powstrzymać falę uchodźców, zatrzymując ich na swoim terytorium oraz zwiększając kontrolę granic i skuteczniej zwalczając przemytników ludzi. (...) *Podstawowym założeniem porozumień z Turcją jest układ «jeden za jednego»: za każdego Syryjczyka cofniętego z Grecji do Turcji Unia Europejska przesiedli do jednego z krajów członkowskich Syryjczyka przebywającego obecnie w tureckim obozie. Ponadto Turcja otrzyma od Unii 6 miliardów euro w celu poprawy warunków panujących w obozach, które znajdują się*

*na jej terenie (Obecny kryzys migracyjny)*. Dla mieszkańców Lesbos podpisanie umowy było wydarzeniem przełomowym, które faktycznie powstrzymało masowy napływ uchodźców i pozwoliło ustabilizować sytuację. Nie oznaczało całkowitego zatrzymania wszystkich próbujących dostać się na wyspę, ale radykalnie ograniczyło liczbę podejmowanych prób. Nie oznaczało także rozwiązania kwestii obecności emigrantów na wyspie, które wciąż są pełne ludzi i w których systematycznie dochodzi do zamieszek. Symbolem tego wciąż nierozwiązanego problemu stał się przede wszystkim obóz Moria.

Mieszkańcy Lesbos cały czas obawiają się fal uchodźców i tego, że nie będą w stanie opanować skutków kolejnego kryzysu emigracyjnego. Lęk przed powtórzeniem się sytuacji z lat 2015–2016 jest silny i został wyrażony w wielu wywiadach.

(...) *Obawiamy się wszyscy kolejnej fali napływu uchodźców, tego, co może się stać. Gdzie ulokujemy wszystkich tych ludzi. Moria jest pełna, Kara Tepe jest pełna* (wywiad 11).



(...) Jeśli uchodźcy pojawią się znowu, to nie będzie 600 tysięcy, jeśli przyjadą znowu, to będą miliony i wtedy Boże miej nas w swojej opiece (wywiad 7).

Niepokój wywołuje także sytuacja polityczna w Turcji. Ponieważ badania przeprowadzono tuż po nieudanym zamachu stanu w Turcji, echa tego wydarzenia wciąż były w Grecji silne. Lęk przed złamaniem porozumienia nie dotyczył jedynie pojawienia się kolejnej fali uchodźców, ale także tego, że prawdopodobnie spowoduje to śmierć tysięcy ludzi, którzy utoną w czasie morskiej przeprawy. Należy dodać, że premier Turcji wykorzystuje tę sytuację w celu uzyskania politycznych korzyści, jawnie grożąc utworzeniem szlaku migracyjnego prowadzącego do Europy (Erdogan straszy..., 2019).

(...) Niektórzy ludzie naprawdę obawiają się, że porozumienie załamie się i ludzie znowu zaczną przybywać. Sytuacja jest naprawdę delikatna, zwłaszcza w kontekście wydarzeń w Turcji. (...) Mamy nadzieję, że porozumienie będzie trwać, ponieważ dzięki temu unikniemy utonięcia wielu ludzi (wywiad 10).

Umowa zawarta z Turcją nie rozwiązuje trwale problemu, a jedynie tymczasowo zatrzymuje go poza granicami Unii Europejskiej. Te zewnętrzne czynniki rodzą uzasadniony niepokój, ale istotne w kształtowaniu przyszłych wzorców gościnności na wyspie mogą okazać się także czynniki wewnętrzne. Dramatyczny przebieg kryzysu, poczucie osamotnienia i braku wsparcia ze strony innych państw i struktur unijnych, ale przede wszystkim obcowanie z cierpieniem innych ludzi spowodowały, że wielu mieszkańców wyspy doświadczyło przeżyć o charakterze trajektoryjnym.

(...) Ludzie zajmujący się uchodźcami byli strauatyzowani. My także byliśmy strauatyzowani, ja nigdy nie widziałem martwego

uchodźcy i nie chcę zobaczyć nigdy w życiu. To, co przeżyliśmy, zmieniło nasze życia, my tu byliśmy naprawdę zestresowani. Widząc tych przerażonych ludzi opuszczających łodzie, płaczących, mdlejących, także doświadczaliśmy traumy. Ci, których tu zabieraliśmy, woluntariuszy, widzieli przyplływające łodzie po raz pierwszy i zaczęli płakać. Byliśmy tym bardzo zestresowani (wywiad 11).

Dotyczy to w znacznym stopniu rybaków z wyspy Lesbos, którzy często stawali się świadkami skutków tragedii, jakie miały miejsce na morzu.

(...) Lesbos nigdy już nie będzie takie, jak było. Nigdy, zbyt dużo tu się stało. Żał mi rybaków. Słyszałem, że zdarzało się im znajdować ciała w sieciach, ale także wyciągali martwe ciała dryfujące w wodzie. Teraz, kiedy wypływają, nie myślą o łowieniu ryb, ale o martwych ciałach, które będą musieli wyłowić. Utracili swoje źródła utrzymania. Wielu z nich nie jest w stanie wypływać w morze z powodu tego, co widzieli (wywiad 7).

Sytuacja kryzysowa natychmiast weryfikuje gotowość realizowania zasady gościnności, między innymi z tego powodu, że wymaga ona przejścia od poziomu deklaracji do realnych działań podejmowanych na rzecz Innych/Obcych. Na wyspie Lesbos bardzo wiele osób wykazało w praktyce gotowość do podjęcia działań humanitarnych. Jednak greckie słowo *kseynos* objawiło na Lesbos wszystkie odcienie swojego znaczenia, przybysze traktowani byli jako goście, obcokrajowcy, osoby, którym należy udzielić pomocy i gościny, ale także jak obcy i niechciani tułacze. Gościnność podlega określonym regułom i jest konsekwencją tradycji, zbiorowej pamięci oraz doświadczeń społeczności przyjmującej migrantów. Osoby, które udzielają gościny, spotykają się z różnymi reakcjami, często niezwykle gwałtownymi,

ze strony tych, którzy postrzegają w niej zagrożenie dla ładu społecznego. Gościnność wiąże się zatem z podjęciem ryzyka i może w konsekwencji doprowadzić do takich konfliktów, jakie miały miejsce w Molivos. Zagadnienie gościnności leży na przecięciu obszarów polityki i etyki, turystyki i migracji, podróżowania i zamieszkiwania, mobilności oraz unieruchomienia (Germann Molz i Gibson, 2007, s. 3). Na wyspie Lesbos spotkały się wszystkie te obszary, wywołując szereg reakcji społecznych, prowadzących zarówno do współpracy, jak i do konfliktu. ☹

**Tomasz Ferenc** – dr hab., socjolog, pracownik Katedry Socjologii Sztuki i Edukacji UŁ. Jego obszar zainteresowań koncentruje się na antropologii i socjologii wizualnej, procesach migracyjnych i kulturze pogranicza oraz na biograficznie zorientowanej socjologii sztuki. Ostatnie publikacje: T. Ferenc, K. Józwiak, A. Różycki, 2020, Zapisy pamięci. Historie Zofii Rydet, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego; T. Ferenc, M. Domański, 2019, *Borderlands. Tensions on the External Borders of the European Union*, Wydawnictwo ASP w Łodzi.

#### Afiliacja:

Uniwersytet Łódzki  
Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny  
Katedra Socjologii Sztuki i Edukacji;  
Centrum Studiów Migracyjnych UŁ  
e-mail: tomasz.ferenc@uni.lodz.pl

#### Bibliografia

- Bazan, L. J. (2017). *A Refugee Crisis in Europe? Questioning perception in the current migration debate*. Pobrane z: <http://migracje.uksw.edu.pl/system/files/J.H.%20Bazán%2C%20A%20Refugee%20Crisis%20in%20Europe%20Questioning%20perceptions%20in%20the%20current%20migration%20debate.pdf>
- Bielecki, T. (2012). *Złoty Świt, czyli Grecja tylko dla Greków*. Wyborcza. pl, 4 maja. Pobrane z: [http://www.wyborcza.pl/1,76842,11658323,Zloty\\_Swit\\_\\_czyli\\_Grecja\\_tylko\\_dla\\_Grekow.html?disableRedirects=true](http://wyborcza.pl/1,76842,11658323,Zloty_Swit__czyli_Grecja_tylko_dla_Grekow.html?disableRedirects=true)
- Castles, S., Miller, M. J. (2011). *Migracje we współczesnym świecie*. Warszawa: PWN.
- Clocharad, O. (2017). Czy Unia Europejska przeżywa masowy napływ uchodźców? W: H. Thiollet (red.), *Migranci, migracje. O czym warto wiedzieć, by wyrobić sobie własne zdanie* (s. 23–26). Kraków: Wydawnictwo Karakter.
- Dalakoglou, D. K., Vradis, A. (2009). *Anarchism, Greece*. Pobrane z: [https://www.academia.edu/2052861/Anarchism\\_Greece?email\\_work\\_card=thumbnail](https://www.academia.edu/2052861/Anarchism_Greece?email_work_card=thumbnail)
- Erdogan straszy: Będziemy musieli otworzyć imigrantom wrota na Zachód. (2019). Dziennik.pl, 5 września. Pobrane z: <https://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/606929,turcja-erdogan-strefy-bezpieczenstwa-szlak-migracyjny-europa.html>
- Ferenc, T., Domański, M. (2019). *Borderlands. Tensions on the External Borders of the European Union*. Łódź: Wydawnictwo ASP.
- Franck, K. A. (2018). The Lesbos Refugee Crisis as Disaster Capitalism. *Peace Review*, 30(2), 199–205. DOI: 10.1080/10402659.2018.1458951
- Germann Molz, J., Gibson S. (2007). Introduction: Mobilizing and Mooring Hospitality. W: J. Germann Molz (red.), *Mobilizing Hospitality. The Ethics of Social Relations in a Mobile World* (s. 1–25). New York: Routledge.
- Grinberg, D. (1998). Anarchizm. W: W. Kwaśniewicz (red.), *Encyklopedia Socjologii*, tom 1. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Hirschon, R. (2008). 'Unmixing peoples' in the Aegean Region. W: R. Hirschon (red.), *Crossing the Aegean: An Appraisal of the 1923 Compulsory Population Exchange Between Greece and Turkey* (s. 3–12). New York: Berghahn Books.
- History of the Refugee Crisis in Lesbos. (2015). Peace Corps Community for Refugees. Pobrane z: <https://www.pcc4refugees.org/cpages/overviewrefugee>
- Kapuściński, R. (2006). *Ten inny*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Kasimis, C., Kassimi, C. (2004). *Greece: A History of Migration*. Pobrane z: <https://www>

- migrationpolicy.org/article/greece-history-migration (dostęp 17.10.2019)
- Kazem-Stojanovic, H. (2017). *How Lesbos residents drove far-right Golden Dawn party off the Island*. Pobrane z: <https://www.pri.org/stories/2017-09-12/how-lesbos-residents-drove-far-right-golden-dawn-party-island> (dostęp 12.01.2018)
- Konwencja dotycząca statusu uchodźców, sporządzona w Genewie dnia 28 lipca 1951 r. (Dz.U. 1991 nr 119, poz. 515).
- Lesvos Island – Greece. Factsheet. (2015). UNHCR. Pobrane z: <https://www.unhcr.org/protection/operations/5645ddb6/greece-factsheet-lesvos-island.html>
- Moll, Ł. (2018). Wrogościenna Europa. Derrida i „kryzys migracyjny” – trzy strategie politycznej lektury. W: A. Dziadek, M. Glosowicz, D. Kujawa, K. Szopa (red.), *Dyskursy gościnności. Etyka współbycia w perspektywie późnej nowoczesności* (s. 41–56). Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.
- Nikitorowicz, J. (2006). Edukacja regionalna na pograniczach. W: A. W. Brzezińska, A. Hulewska, J. Słomska (red.), *Edukacja regionalna*, (s. 91–112). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Pisarek, A. (2010). Przekroczyć gościnność. O granicach domu i państwa. *Anthropos*, 14–15. Pobrane z: <http://www.anthropos.us.edu.pl/anthropos8/texty/pisarek.htm>
- Sięgień, P. (2020). *Faszystowski Złoty Świt to organizacja przestępcza. Historyczny wyrok greckiego sądu*. Krytyka Polityczna, 8 października. Pobrane z: <https://krytykapolityczna.pl/swiat/ue/grecja-zloty-swit-organizacja-przestepcza>
- Stefatos, K., Kovras, I. (2015). Buried Silences of the Greek Civil War. W: F. Ferrándiz, A. C. G. M. Robben (red.), *Necropolitics: Mass Graves and Exhumations in the Age of Human Rights* (s. 159–183). Philadelphia: University of Pennsylvania Press.
- Strzałkowski, M. (2017). *Ponad 33 tys. osób utonąło w Morzu Śródziemnym w drodze do Europy*. EURACTIV.pl, 11 grudnia. Pobrane z: <https://www.euractiv.pl/section/migracje/news/>
- iom-ponad-33-tys-osob-utonelo-morzu-sroziemnym-drodze-europy/
- Szarejko, S. (2019). Lampedusa – drzwi do Europy. Kiedy większość staje się mniejszością. Współczesna emigracja afrykańska na kontynent europejski. W: T. Kaczmarek, J. Rażny (red.), *Być w mniejszości. Być mniejszością* (s. 257–274). Łódź: Wydawnictwo UŁ.
- Włochy i Malta nie chcą przyjąć statku z uratowanymi migrantami. (2018). TVN24 Bis, 11 czerwca. Pobrane z: <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiatek/2/statek-z-migrantami-aquarius-niewpuszczony-przez-wlochy-i-malte,844216.html>
- Wodziński, C. (2015). *Odys gość. Esej o gościnności*. Gdańsk: Wydawnictwo „Fundacja Terytoria Książki”.

### Strony interentowe

- Obecny kryzys migracyjny. <http://uchodzcy.info/infos/obecny-kryzys-migracyjny/>
- <https://www.lesvos.com/history.html>

## Hospitality during the migration crisis. The case of the Island of Lesbos

### Abstract

The text focuses on the phenomenon of hospitality shown to immigrants by the inhabitants of the Greek island of Lesbos in 2015–2016. The background of the analyzed phenomenon is the "migration crisis", which was particularly intense in the Aegean region. The article attempts to analyze the motivations for taking actions for the benefit of emigrants based on interviews and observations collected during the field research. Three dominant explications have been identified, pointing to sources of hospitality. Subsequently, they referred to the left-wing traditions still alive on the island, the immigration experiences of many inhabitants of the island, including the fact that the exchange of people between Greece and Turkey was rooted in the history of the island, as well as the ideology and activities of anarchist circles on the island. The text also indicates the presence of social forces who oppose immigrants and the conflict related to the mass appearance of immigrants.

**Keywords:** Lesbos, hospitality, refugees/migrants, anarchism, solidarity, migration crisis.